

Eryk Priebe

# PIERWSZA WŚRÓD DAM



**Jolanta  
Kwaśniewska**

Po blisko dwóch dekadach od wyprowadzki Jolanty Kwaśniewskiej z Pałacu Prezydenckiego, reakcje społeczne wciąż dowodzą, że była ulubioną pierwszą damą Polaków.

Książka jest próbą przedstawienia medialnego wizerunku byłej prezydentowej, który na przestrzeni lat ewoluował i inspirował wiele Polek. Na przelomie wieków osoba Jolanty Kwaśniewskiej budziła niemal zainteresowanie. Analiza archiwalnych materiałów prasowych pozwala stworzyć kompletny obraz byłej *first lady*. Kobiety otwartej na ludzi i gotowej do konfrontacji z mediami. Czy właśnie za to pokochali ją Polacy?

W objaśnieniu fenomenu pomagają osoby, które miały okazję obserwować Jolantę Kwaśniewską na różnych etapach jej medialnej kariery. Swoimi spostrzeżeniami i wyjątkowymi wspomnieniami dzielą się m.in. Irena Santor, Daniel Olbrychski, Teresa Rosati i Ryszard Kalisz.

*Kiedy prezydentowa powiedziała po raz pierwszy, że wszystkie Polki powinny walczyć o płacę na równi z mężczyznami, wywołała spore zamieszanie, także na scenie politycznej*

**Agata Młynarska**

*Jeżeli ktoś jest damą bez oficjalnego tytułu pierwszej damy, to wejście w taką rolę nie sprawia trudu, to po prostu kolejny etap*

**Henryka Krzywonos**

*Na mnie największe wrażenie od samego początku zrobiły jej ciepło i umiejętność zapamiętywania ludzkich trosk*

**Andrzej Pągowski**

*Była wtedy najmłodszą pierwszą damą w Europie, piękną, zgrabną kobietą w niebanalnych kreacjach od najlepszych*

**Tomasz Jacyków**



Eryk Priebe

# PIERWSZA WŚRÓD DAM



**Jolanta  
Kwaśniewska**

Często powtarzamy, że nie ma ludzi niezastąpionych, a mimo to są osoby, które postrzegamy jako niepowtarzalne, czasem wręcz unikatowe. Jednogłośnie możemy chyba przyznać, że są ludzie, których specyficzne zestawy cech wrodzonych i nabytych zatrzymują spojrzenia na dłużej. Zastanawiamy się, dlaczego jedni wzbudzają sympatię, podczas gdy inni, charakterologicznie podobni, irytują nas już na samo wspomnienie ich imienia. Z osobami publicznymi jest podobnie. Choć zazwyczaj znamy je tylko z mediów, wydaje nam się, że jesteśmy obiektywnymi odbiorcami ich wizerunku. Zapominamy, że opinia bywa często nadbudowana wyobrażeniami, które niekoniecznie są prawdziwe. Szczęśliwcami są ci, którzy mogą liczyć na przychylne opinie o sobie.

Wiele lat temu zaobserwowałem, że w Polsce jedną z osób cieszących się pozytywnym odbiorem jest Jolanta Kwaśniewska. Bezskutecznie szukać fal pejoratywnych komentarzy wobec małżonki byłego prezydenta naszego kraju. Odnoszę wrażenie, że spora część rodaków widziałaby twarz Jolanty Kwaśniewskiej pod definicją określenia „kobieta z klasą”. Przychylność ludzi od lat potwierdzają plebiscyty, ankiety czy uliczne sondy, których werdykt nie pozostawia przestrzeni na niepewność co do ulubionej pierwszej damy Polaków. Ja również od wielu lat – a mam aktualnie dwadzieścia pięć, a więc mógłbym powiedzieć, że całe życie – podziwiam nienaganny wizerunek Jolanty Kwaśniewskiej, która bezprecedensowo ustanowiła pewien styl roli pierwszej damy w Polsce.

Publicznemu wizerunkowi byłej *first lady* postanowiłem się przyjrzeć bliżej przy okazji mojej pracy dyplomowej, która stała się zresztą kanwą do napisania tej książki. Jakie były powody wizerunkowego sukcesu Jolanty Kwaśniewskiej? W poszukiwaniach odpowiedzi na to pytanie pomogli mi ludzie, którzy na różnym etapie mieli okazję ją obserwować lub z nią współpracować.

Każdy z rozmówców otrzymał niemal identyczny zestaw pytań. Taka konfrontacja wypowiedzi pozwala na krystalizację medialnego wizerunku kobiety, która z pewnością jest damą, a zdaniem wielu nawet pierwszą wśród dam.

# PIERWSZA

strona gazet

*Na przestrzeni lat Jolanta Kwaśniewska  
wielokrotnie pojawiała się na łamach prasy.*

*Dlaczego została okrzyknięta  
Hillary Clinton Wschodu?*

# PIERWSZA DAMA

Od wielu lat obserwujemy różne modele uczestnictwa kobiet w polityce. Panie z bardzo dużym powodzeniem udowadniają, że przestrzeń, która wcześniej zarezerwowana była wyłącznie dla mężczyzn, potrzebowała kobiecej energii i, co najważniejsze, ich punktu widzenia. W sferze publicznej kobiety, tak jak mężczyźni, działają na wielu polach, także parlamentarno-rządowych. Coraz większa liczba pań zasiada nie tylko w sejmowych i senackich ławach, ale pełni rozmaite funkcje w ministerstwach, począwszy od najwyższej hierarchicznie funkcji, czyli szefowej resortu. W tej przestrzeni funkcjonują też kobiety wyłącznie za sprawą swoich małżonków. Taką rolę niewątpliwie odgrywają pierwsze damy. Żadna towarzyszka życia polityka nie zdobywa popularności w takim tempie, jak ma to miejsce w przypadku małżonki prezydenta.

Terminu „pierwsza dama” użyto po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w 1849 roku, według przekazów w stosunku do Dolley Madison, żony prezydenta Jamesa Madisona, który sprawował najwyższy urząd w państwie w latach 1809–1817. Jako pierwszy użył tego określenia Zachary Taylor na pogrzebie Madison. Choć nigdy nie została oficjalnie w ten sposób nazwana, to zaszczyt bycia faktyczną pierwszą damą przypadł Marthcie Washington w 1789 roku. Do żony pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych George’a Washingtona, która według wielu



zapisów wzorowo wywiązywała się z obowiązków *first lady*, zwracano się określeniem „Lady Washington”. Jako pierwsza prezydentowa Stanów Zjednoczonych miała świadomość, że zachowania i zwyczaje, jakie wprowadza, będą naśladowane i kontynuowane przez jej następczynię.

W Polsce przez lata pierwszych dam nie kojarzono ze specjalną aktywnością. Mało mówiło się o ich zadaniach, a one nie dbały o to, aby swoimi działaniami zdobywać popularność. Właściwie była to funkcja reprezentacyjna.

Trzeba pamiętać, że małżonka prezydenta w naszym kraju nie ma żadnych obowiązków państwowych, a jej działalności nie reguluje ani jeden akt prawny. Uczestniczy jednak, poczynając od zaprzysiężenia na urząd prezydenta, wraz z mężem, w oficjalnych uroczystościach. Z reguły jej rola w takich sytuacjach zostaje sprowadzona do obecności u boku prezydenta i nie wiąże się z żadnymi oficjalnymi wystąpieniami. Bywa jednak, że pierwsza dama otrzymuje zadanie i ma godnie reprezentować głowę państwa.

Mimo że żona prezydenta – wydawałoby się – pełni tylko funkcję reprezentacyjną, obowiązuje ją szereg spraw dotyczących protokołu dyplomatycznego. Po objęciu stanowiska przez męża musi zaprzestać dotychczasowej aktywności zawodowej.

Sporą trudność stanowić może kompletny brak przygotowania do tej niewątpliwie prestiżowej, ale też stresogennej roli. Żadna z pań po oficjalnym zaprzysiężeniu męża na prezydenta nie uczestniczy w kursie instruktazowym z zakresu protokołu. W jednym z wywiadów Jolanta Kwaśniewska podkreśliła, że jeszcze na długo przed wyborem jej małżonka na najwyższy urząd w państwie czytała książkę ambasadora Edwarda Pietkiewicza *Savoir-vivre dla każdego*.

Niektóre z pań po zakończonych prezydenturach swoich mężów skarżą się na brak odpowiedniego wsparcia ze strony państwa

w trakcie wchodzenia w nową rolę. W wielu sytuacjach muszą polegać wyłącznie na swojej intuicji. W Polsce żadna prezydentowa nie posiadała rzeczywistej władzy, czego nie można powiedzieć, patrząc na inne państwa.

Większość pierwszych dam nie wypowiada się oficjalnie na tematy dotyczące polityki. Według badań opinii społecznej, znikoma aktywność polityczna żony prezydenta działa wyłącznie na jej korzyść.

Rola *first lady* to ogromna szansa, która umożliwi niesienie realnej pomocy wielu ludziom. Jednak to od niej zależy, jaki model pełnienia tej prestiżowej roli postanowi obrać za cel na najbliższe pięć lat prezydentury swojego męża.

O siłę i wpływ medialnego wizerunku pierwszych dam postanowiłem zapytać jednego z najpopularniejszych medioznawców w Polsce, profesora Wiesława Godzica.

### **Czy pierwsza dama może mieć realny wpływ na odbiór prezydentury swojego małżonka?**

Oczywiście! Pierwsza dama ma wpływ nawet wtedy, gdy postanawia nie zabierać głosu. Milczenie w pewnym sensie również jest manifestem określonej postawy i małżonka prezydenta może mieć jakiś ukryty cel w uchylaniu się od publicznych wypowiedzi. Powinniśmy pamiętać o tym, że mowa o kobiecie i mężczyźnie, którzy są małżeństwem, a możliwość wpływu na decyzje małżonka jest czymś, co przecież ma rację bytu nie tylko w przypadku pary prezydenckiej. Pierwsza dama, gdy jest dostatecznie inteligentna, jest w stanie prowadzić odrębną politykę, co dosyć często się dzieje, aczkolwiek nie mówi się o tym zbyt głośno, bowiem ostatecznie wiemy, że rządzi prezydent. To od pierwszej damy zależy, jaki model swojej roli wybierze. Publiczne zabieranie głosu pozwala zbliżyć się małżonce prezydenta do

narodu, ale wiąże się z tym także poważne ryzyko, które później może mieć trwały wpływ na odbiór wizerunku pierwszej pary.

**Patrząc na dotychczasowe pierwsze damy w Polsce, można stwierdzić, że mediana ich aktywności jest dosyć umiarkowana. Zastanawiam się, czy może dojść do przypadku, kiedy moglibyśmy mówić o nadaktywności żony prezydenta?**

Dopiero od czasów Jolanty Kwaśniewskiej możemy wyróżnić rodzaje aktywności pierwszych dam w Polsce. Była prekursorką wielu ścieżek, natomiast sama nie mogła polegać na wzorach z przeszłości, ponieważ małżonki wcześniejszych prezydentów bardzo ograniczały swoje role. Patrząc na rodzaje aktywności pierwszych dam, nie możemy mówić, że jakaś aktywność mogła być nadaktywnością, chyba że zrobiłyby coś definitywnie złego, szkodliwego. Skoro nie ma ścisłych reguł, to wolałbym, żeby działały więcej niż mniej – to ważny fragment społeczeństwa obywatelskiego. Chciałbym, aby wszystkie przyszłe pierwsze damy były zorientowane na pewien typ aktywności. Małżonki prezydentów mogą oczywiście ulegać różnym wpływom. Szczególnie dobrze widziane jest wspieranie grupy zawodowej, do której należała prezydentowa, zanim jej mąż został wybrany na najwyższy urząd w państwie. Jednakże pierwsza dama powinna silnie podkreślać, że jej mąż ma rację. Przez niektórych walka o swoje racje może być zrównana z nadaktywnością, ale od *first lady* nieformalnie wymaga się podkreślania pozycji kobiet. Nie jest istotne, jakie konkretne środowiska kobiecie mają poglądy, tutaj bardziej chodzi o to, że kobieta wspiera kobiety, walcząc o ich prawa na wiele różnych sposobów. Jednym słowem: mówić to samo, ale nie tak samo.

**Pan profesor już się częściowo odniósł, więc tylko dopytam: jak by Pan ocenił medialny wizerunek Jolanty Kwaśniewskiej jako pierwszej damy?**

To był wizerunek przełomowy. Panią Kwaśniewską widywaliśmy w sytuacjach, które stawiały ją przeważnie w dobrym świetle. Człowiek odgrywający pewną rolę społeczną powinien zdawać sobie sprawę, że musi być osobą medialną i taka właśnie od pierwszej kadencji była żona Aleksandra Kwaśniewskiego. Była blisko ludzi, a to jest ważne. Bardzo często pani Kwaśniewska wsłuchiwała się w historie, którymi obdarowywali ją inni. To był bardzo dobry obraz prezydentury. Później próbowano podważać wizerunek byłej pierwszej damy, ale w starciu z dowodami okazało się, że wszelkie doniesienia medialne mające na celu oczernienie jej osoby nie miały wiele wspólnego z prawdą (zakup domu). Przez pewien okres mówiło się przecież o tym, że pani Kwaśniewska ma startować w wyborach prezydenckich. Myślę, że jeszcze wtedy Polska nie była przygotowana na kobietę w roli prezydenta. Przypuszczam, że mogło się to wtedy nie udać. Media zaczęłyby mówić o klanie Kwaśniewskich. Prezydentowa pewnie przeczuwała, że to nie mogłoby realnie się spełnić w rzeczywistości, dlatego ostatecznie nie podjęła decyzji o wzięciu udziału w wyborach.

**Załóżmy, że odbiór wizerunku konkretnej *first lady* był dobry. Co powinna zrobić pierwsza dama, aby po zakończonej prezydenturze swojego małżonka utrzymać uznanie, jakim wcześniej obdarował ją naród?**

Kluczowym elementem jest własna chęć wyboru nowej drogi. Jeśli ktoś da się nakłonić bądź zmusić do drogi, która nie koresponduje z jego prawdziwym „ja”, to bardzo szybko będziemy mogli zaobserwować wypalenie i co za tym idzie, małą wiarygodność. Nie możemy żadnej kobiecie niczego narzucać. To od niej powinno zależeć, czy postanowi pójść w stronę celebrycką, czy może wróci do pracy, jaką wykonywała przed okresem prezydentury. Sama pani Kwaśniewska była też przez pewien czas celebrytką, ale

najwidoczniej doszła do wniosku, że nie do końca chce kroczyć tą drogą i w pewnym momencie gwałtownie się zatrzymała. Jest taka definicja mówiąca, że celebrytą stajesz się w momencie, gdy pokazujesz w TV kuchnię, w której gotujesz, i łóżko, w którym śpisz. Pani Kwaśniewska oczywiście czegoś takiego nie zrobiła. Jedyne, co można uznać za zbliżenie się jej do świata celebrytów, to dosyć trwała współpraca z mediami, w którą w pewnym okresie inwestowała sporo czasu. Pamiętajmy, że pierwsza dama jest wyłączona ze swojej dotychczasowej aktywności na pełne pięć lat kadencji męża.

W przypadku pani Jolanty Kwaśniewskiej była to pełna dekada. Po tak długim czasie zawieszenia kariery zawodowej nasze zainteresowania mogą się w pewnym stopniu zmienić, dlatego każda z byłych pierwszych dam stara się odnaleźć w nowej normalności na swój sposób.

### **Jakiej pierwszej damy pragną Polacy?**

Być może zabrzmiało to dość zabawnie, natomiast wydaje mi się, że oczekujemy kobiety na wzór Matki Teresy z Kalkuty. Proponowałbym zmianę szpilek z wysokim obcasem na buty, które nosi statystyczna Polka, bardziej przyjazne dla kręgosłupa. Tylko wtedy, gdy jesteśmy bliżej postawy partnera, możemy zrozumieć, czego oczekuje osoba stojąca obok nas. Chcemy, aby pierwsza dama była matką wszystkich Polaków. Pragniemy obecności, wysłuchania, otarcia łez i dodania nadziei tam, gdzie jej brakuje. Pierwszą damę widzimy jako główną negocjatorkę w wielu sporach, z jakimi przychodzi nam się mierzyć. W momencie walki zaś liczymy, że nawiąże do dialogu; w czasie kryzysu zajmie miejsce statystycznego Polaka. Myślę, że to właśnie cechy, jakie przypisujemy żonom, są najbardziej cenionymi wśród kobiet, których małżonkowie startują w wyborach prezydenckich.

# BEZKONKURENCYJNA

W zbiorowej świadomości zaistniała na długo przed tym, gdy jej mąż został wybrany na najwyższy urząd w państwie. Rodziną Kwaśniewskich interesowano się bowiem już w latach osiemdziesiątych, gdy jeszcze nikt nie sądził, że dwójka ambitnych, młodych ludzi z północy Polski może być w przyszłości ulubioną pierwszą parą narodu. Przyszła prezydentowa od samego początku przyciągała uwagę mediów swoją otwartością, wrażliwością, wykształceniem i urodą, bardzo szybko zresztą dostrzeżoną przez fotoreporterów. Robili jej tysiące zdjęć, które później trafiały na okładki ogólnopolskich magazynów.

Jolanta Kwaśniewska nie świeciła światłem odbitym – sukces odniosła wiele lat przed listopadem 1995 roku. Jeszcze w latach osiemdziesiątych została dyrektorką handlową polsko-szwedzkiej firmy polonijnej PAAT, zajmującej się produkcją sztucznej biżuterii na rynek wschodni. Gdy popyt na ten produkt spadł, Kwaśniewska nie poddała się i swoje dotychczasowe doświadczenie biznesowe postanowiła wykorzystać na rynku nieruchomości. W 1991 roku założyła wraz ze swoją koleżanką agencję Nasz Wilanów. Po latach wspominała, że pierwsze kroki w świecie nieruchomości nie należały do najłatwiejszych, ponieważ jedynym kapitałem, który wówczas posiadała, była wiedza. Na fali sukcesów Kwaśniewska zdecydowała się postawić wszystko na jedną kartę i stworzyć własną agencję nieruchomości. Agencja

Royal Wilanów powstała w lutym 1995 roku. Zakładając firmę, przyszła prezydentowa nie była jeszcze świadoma, że kilka miesięcy później zawiesi swoją karierę zawodową na rzecz pełnienia funkcji pierwszej damy.

W sierpniu 1995 roku kandydat na prezydenta, Aleksander Kwaśniewski, zabrał żonę na spotkanie z popierającymi go kobietami. Wówczas w jednej z relacji mogliśmy przeczytać, że pojawił się z „atrakcyjną brunetką w granatowej sukni w kwiaty” u boku. Media prędko dostrzegły, że jest ona świetnym materiałem na pierwszą damę, która swoją aparycją mogłaby konkurować z prezydentowymi innymi krajów Zachodu. Gdy tylko Kwaśniewska przyjęła tę rolę, jej wizerunek stał się polem do bardzo szerokiej dyskusji. Prasa powoływała się na badania socjologiczne, które wskazywały, że idealna kobieta powinna być dobra, ciepła, elegancka, piękna, troskliwa i pozbawiona wad – i właśnie tak ogólnopolskie media przedstawiały Jolantę Kwaśniewską. Początkowo nowa pierwsza dama bywała bohaterką nieprzychylnych artykułów odnoszących się do jej za krótkich spódniczek, zbyt odważnych dekoltów czy fryzury przypominającej styl popularnej w latach dziewięćdziesiątych wokalistki disco polo. Jednak ci, którzy początkowo byli uprzedzeni, szybko zdali sobie sprawę, że Kwaśniewska nie zamierza kryć się z własnymi poglądami, będącymi odzwierciedleniem jej osobowości. W wielu wywiadach wspominała, że w czasach szkolnych była typem prymuski. Dowód na to, że niewiele zmieniło się od tamtych lat, dała Polakom, gdy z każdego *faux pas* wyciągała wnioski i wytrwale szukała drogi, którą powinna się kierować, aby być najlepszą wersją siebie w danym momencie. W bardzo krótkim czasie Jolanta Kwaśniewska zjednała sobie uznanie i podziw zarówno mediów, jak i społeczeństwa. Prasa rozpisywała się o niej jako o „modelowej kobiecie sukcesu”, telewizja zwracała uwagę na urodę, często porównywaną do gwiazd filmowych. Pierwsza

dama bardzo szybko zaczęła wygrywać plebiscyty i otrzymywać prestiżowe tytuły. Niebawem już wszyscy wiedzieli, że nie mówi się o niej jako o żonie Aleksandra Kwaśniewskiego, tylko traktuje ją jako odrębny byt. W przeciągu kilku miesięcy stała się marką, z którą każdy chciał choć na moment mieć coś wspólnego, czego dowodem były liczne zaproszenia do współpracy. Głosy przeciwników męża Kwaśniewskiej, nazywających ją „Matką Teresą z Warszawy”, zbywała machnięciem ręki, ponieważ od początku wiedziała, że bycie żoną polityka wiąże się z tym, że nie wszyscy ją polubią.

Pierwszych kilkanaście miesięcy pokazało, że w Pałacu Prezydenckim mieszka kobieta mająca na siebie pomysł i wiedząca doskonale, jakie kroki podjąć, aby osiągnąć zamierzony cel. Media zwracały uwagę na kontaktowość pierwszej damy, która bez problemu nawiązywała relacje z ludźmi reprezentującymi różne środowiska. Kwaśniewska stała się wizytówką polskich kobiet. Jej otwartość dostrzegano głównie na spotkaniach dyplomatycznych, gdy zjednywała sobie sympatię Hillary Clinton, królowej Zofii czy Michaela Jacksona. Nigdy nie ukrywała, że jest szczerze zainteresowana wszystkim, co dotyczy Polski. Jak wielokrotnie powtarzała, reprezentowała męża wszędzie tam, gdzie ten nie mógł pojawić się osobiście.

Bardzo ważnym etapem działalności Jolanty Kwaśniewskiej było powołanie do życia Fundacji Porozumienie bez Barrier – założonej w 1997 roku, czyli niecałe dwa lata po tym, jak Kwaśniewscy zostali pierwszą parą. Jej głównym celem było niesienie systemowej pomocy. Fundacja przez lata stanowiła cel ataków przeciwników Kwaśniewskich, wielokrotnie próbowano podważyć uczciwość jej działań. Kulminacja tych ataków nastąpiła w czerwcu 2005 roku, gdy żonę prezydenta przesłuchano przed Sejmową Komisją Śledczą ds. PKN Orlen. Wiceprzewodniczącym komisji



był wtedy Roman Giertych. Ten incydent mógł wiele kosztować Jolanę Kwaśniewską. Na jej kryształowym wizerunku niektórzy zaczęli dopatrywać się rys. Pierwsza dama wiedziała, ile ma do stracenia, dlatego podjęła walkę o dobre imię swoje oraz fundacji.

Wielogodzinne przesłuchanie odbyło się 25 czerwca 2005 roku. Ubrana w jasnokremowy komplet musiała walczyć z tymi, którzy za wszelką cenę chcieli zdeprecjonować jej intencje. Ostatecznie, po wnikliwych analizach, udowodniono brak powiązań fundacji z przedmiotem zainteresowań komisji śledczej. Kwaśniewska już nigdy nie zapomniała bólu, który przyniósł jej ostatni rok prezydentury męża.

Po bardzo intensywnej dekadzie prezydenckiej Jolanta Kwaśniewska nie miała zamiaru spocząć na laurach. Bardzo szybko odnalazła się w nowej rzeczywistości. Gdy prezydentura Aleksandra Kwaśniewskiego dobiegła końca, wszyscy wiedzieli, że jego małżonka stała się archetypem, wzorem pierwszej damy, z którym przyjdzie się mierzyć wszystkim jej następczyniom. Jolanta Kwaśniewska nie dała o sobie zapomnieć – chętnie odpowiadała na liczne propozycje napływające do niej wówczas ze świata show-businessu. W oczach Polaków była wiarygodną ekspertką w tematach dotyczących stylu i ogólnopojętego savoir-vivre'u. Kto mógł bowiem lepiej znać się na protokole dyplomatycznym od kobiety, która dekadę swojego życia spędziła w Pałacu Prezydenckim? Zaledwie kilka lat po prezydenturze męża Kwaśniewska miała już na swoim koncie prowadzenie programu, który (w dużym uproszczeniu) uczył tego, jak żyć z klasą. Wydała również kilka poradników o tej samej tematyce. W kolejnych latach sporadycznie słyszała krytyczne głosy odnoszące się do błahości podejmowanych przez nią problemów. „Siedzi wyfiokowana Jola i gada. Przez 15 minut uczy obywateli, jak jeść bezę. Że bezy nie można kroić nożem i widelcem, bo może trysnąć...” – drwił niegdyś polityk Józef Oleksy z tematu jednego z odcinków programu.

Aktualnie Jolanta Kwaśniewska jest skupiona na działaniach związanych ze swoją fundacją. Wraz ze współpracownikami stara się nieść pomoc ludziom, którzy najbardziej jej potrzebują. Kilkanaście lat po prezydenturze Aleksandra Kwaśniewskiego jego żona dowiodła, że jej gigantyczna popularność, zyskana wiele lat temu, nie była nieuzasadnioną fascynacją. Piedestał, na który ludzie wystawili byłą pierwszą damę, ona sama postrzega jako coś na kształt długu. Do dziś zresztą stara się go spłacać w sposób bardzo oddany i rzetelny, między innymi czułym spojrzeniem w oczy każdego człowieka, który stanie na jej drodze.

# SPIS TREŚCI

## PIERWSZA

PIERWSZA DAMA .....	8
BEZKONKURENCYJNA .....	14
IKONA STYLU .....	19
Z SERCEM NA DŁONI .....	24
HILLARY CLINTON WSCHODU .....	26
WSPIERAJĄCA ŻONA .....	29
SPOGLĄDAJĄCA Z OKŁADKI .....	36

## DAMA

WYWIADY .....	50
Henryka Krzywonos-Strycharska.....	50
Mariola Bojarska-Ferenc.....	58
Irena Santor.....	62
Tadeusz Drozda.....	65
Zbigniew Izdebski.....	68
Arkadiusz Nowak .....	73
Aleksandra Jacoby .....	77
Sławomir Zieliński.....	86
Andrzej Pagowski.....	90
Tomasz Jacyków .....	94
Lukasz Jemiol .....	97
Agata Mlynarska.....	100
Daniel Olbrychski.....	106
Andrzej Byrt .....	109
Elżbieta Jaworowicz.....	112
Ryszard Kalisz.....	113
Krzysztof Miruć.....	116
Andrzej Mleczo .....	119
Teresa Rosati.....	120

Copyright © Eryk Priebe 2023  
Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja: Erato  
Projekt okładki: Katarzyna Podborowska  
DTP: Graph-Sign

Zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum  
Sławomira Zielińskiego

BookEdit  
tel.: 512 087 075  
e-mail: redakcja@bookedit.pl  
www.bookedit.pl  
facebook.pl/BookEdit/  
instagram.pl/BookEdit/

**BookEdit**

ISBN 978-83-67539-40-1